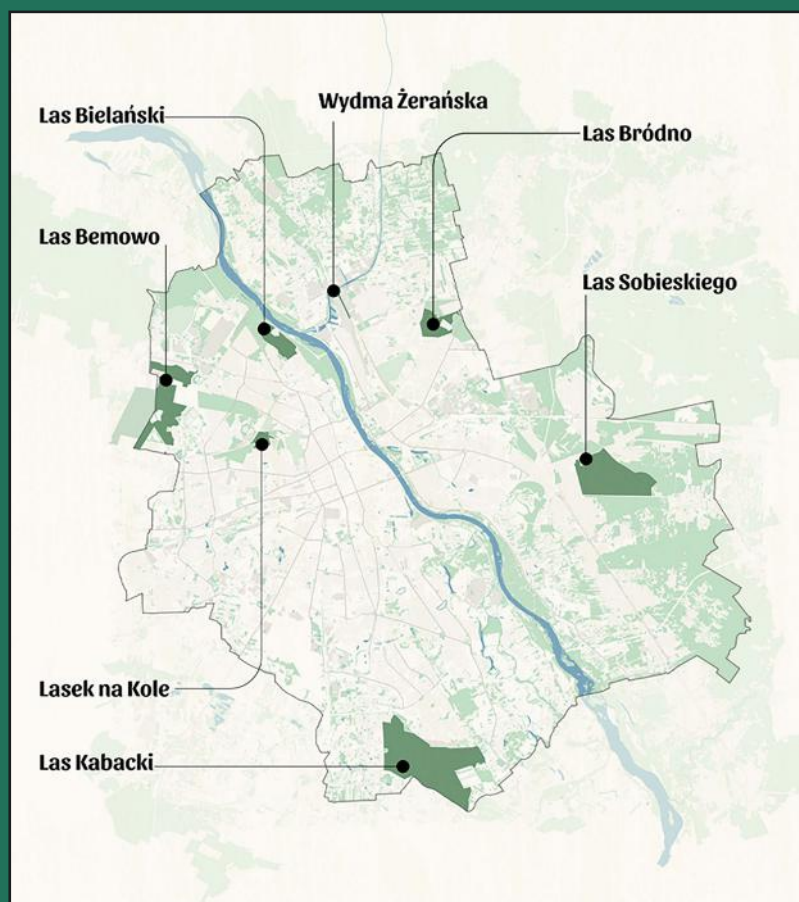




# ciekawe miejsca

W WARSZAWSKICH  
LASACH

## W tym przewodniku odwiedzimy następujące lasy:



Książeczka, którą Państwo trzymacie właśnie w rękach to przedrukowana forma postów, które przez cały rok, raz w tygodniu, umieszczaliśmy na naszym profilu na portalu społecznościowym Facebook. W ten sposób przedstawiamy ciekawe miejsca w warszawskich lasach oraz zachęcamy do ich odwiedzania.

Pierwotna treść postów została lekko zmieniona i poprawiona oraz zatroszczyliśmy się o barwną szatę graficzną. Uzupełniliśmy również niektóre opisy o dodatkowe fotografie.

Mamy nadzieję, że ta niewielka książeczka przyczyni się do odkrywania nieznanego Państwu miejsc. Liczymy, że będzie ciekawą lekturą, dzięki której zapoznają się Państwo z przyrodniczymi i historycznymi ciekawostkami lasów znajdujących się w granicach stolicy.

Książeczka, którą trzymają Państwo w dłoniach, to publikacja poświęcona głównie wiosnie i wydarzeniom historycznym. W przyszłości zostanie uzupełniona o kolejne publikacje związane z pozostałymi porami roku, które łącznie stworzą album w formie przewodnika z opisanymi 50 leśnymi ciekawostkami.

Opracowanie zostało również udostępnione w formie cyfrowej, jest dostępne do pobrania na stronie internetowej: <https://lasymiejskie.waw.pl/index.php/edukacja/pliki-do-pobrania-edukacja>.

## 1. Zawilce w warszawskich lasach

Wiosną, gdy brak jeszcze liści na drzewach, światło słoneczne może swobodnie docierać do dna lasu i oświetlać wyrastające tam rośliny. W wielu warszawskich lasach można wtedy natknąć się na spore połacie kwitnącego runa.

Mamy tu na myśli zawilce, zwane też anemonami. W kwietniu zaczynają się one masowo pojawiać w lasach – głównie liściastych oraz (mniej licznie) w mieszanych.

Ich piękne, kolorowe (białe lub żółte) kwiaty powodują, że nie da się ich pomylić z innymi kwitnącymi gatunkami runa.

Zawilce rozprzestrzeniając się za pomocą kłaczy (tzn. wegetatywnie), tworzą efektowne kwietne dywany. Oprócz tego wytwarzają małe i niepozorne nasionka, z których wyrastają nowe rośliny.

Zawilec stanowi gatunek wskaźnikowy starych lasów – czyli miejsc, w których poszycie leśne trwa nieprzerwanie od kilkuset lat. Rozumiemy przez to, że w miejscu występowania kolonii zawilca przez ostatnie kilkaset lat nie było pola uprawnego.



Fot. Krystian Tyrański

Wprawdzie zawilce nie podlegają ochronie gatunkowej, ale należy pamiętać, że jest to roślina bardzo delikatna, która nie znosi zdeptywania – znika wtedy z lasu. Dlatego ważne jest, aby podziwiając te piękne kwiaty trzymać się wyznaczonych szlaków – szczególnie na terenach rezerwatów.



Fot. Andżelika Gackowska

Przy całym zachwycie nad anemonami trzeba też pamiętać, że są to rośliny trujące, mogące w przypadku spożycia przez człowieka powodować uszkodzenia nerek (zwierzętom, np. jeleniom, nie szkodzą). Warto również zaznaczyć, że kwiaty te są bardzo nietrwałe, szybko więdną, nie nadają się na bukiety. Dlatego zachęcamy do obserwacji, lecz nie do zrywania.

Zawilce znajdziecie w Lesie Bemowskim, Bielańskim, Młocińskim, Kabackim, Sobieskiego i wielu innych.

Życzymy miłych wrażeń i pięknych fotografii!

Fot. Krystian Tyrański



# Las Kabacki



Fot. Krystian Tyrański

## 2. Aleja brzozowa w Lesie Kabackim

Na skraju Lasu Kabackiego znajduje się aleja brzozowa, ale ma ona trochę inny charakter niż ta z Lasu Bródnowskiego. Nie prowadzi przez środek drzewostanu, lecz wdziera się w pola uprawne – zatem jest dobrze widoczna już z daleka. Aleja nie należy do rezerwatu a teren jest własnością prywatną. Jej wypatrzenie ułatwia fakt, że brzozy to najprostsze do rozpoznania drzewa w naszym kraju, gdyż jako jedyne posiadają charakterystyczną białą korę.

Aleja brzozowa wygląda malowniczo podczas całego roku, ale wiosną jej widok szczególnie cieszy, ponieważ drzewa zaczynają rozwijać liście i puszczają soki. Jeśli mamy brzozę w ogrodzie, warto spróbować pozyskać sok brzozowy. Zwróćmy tylko uwagę na fakt, że wiosna to kluczowy moment dla drzew, zatem nie możemy pozyskać zbyt dużo soku, bo możemy zaszkodzić brzozie. Jak to w życiu bywa, róbmy wszystko z umiarem.

Co takiego zatem znajduje się w soku brzozowym i dlaczego warto go pić?

Sok brzozowy zawiera: węglowodany, kwasy owocowe i inne kwasy organiczne, potas, wapń, fosfor, magnez, mangan, cynk, sód, żelazo, miedź, witaminy z grupy B, witaminę C. 100 ml soku dostarczy 18 kcal energii.

Jest środkiem detoksykującym, działa pozytywnie na wątrobę oraz nerki. Ma właściwości moczopędne i pomaga wypłukać toksyny oraz nadmiar wody z organizmu, niszczy kamienie moczowe. Pomaga w pozbywaniu się cellulitu, obniża poziom cholesterolu, leczy wrzody żołądka, bóle głowy, zapalenia oskrzeli, kaszel, reumatyzm, zapalenie korzeni i stawów, a jego regularne spożywanie działa tonizująco i wzmacniająco.

Przeciwskazaniem do picia soku brzozowego jest uczulenie na pyłki brzoź, niewydolność układu moczowego i układu krążeniowego.

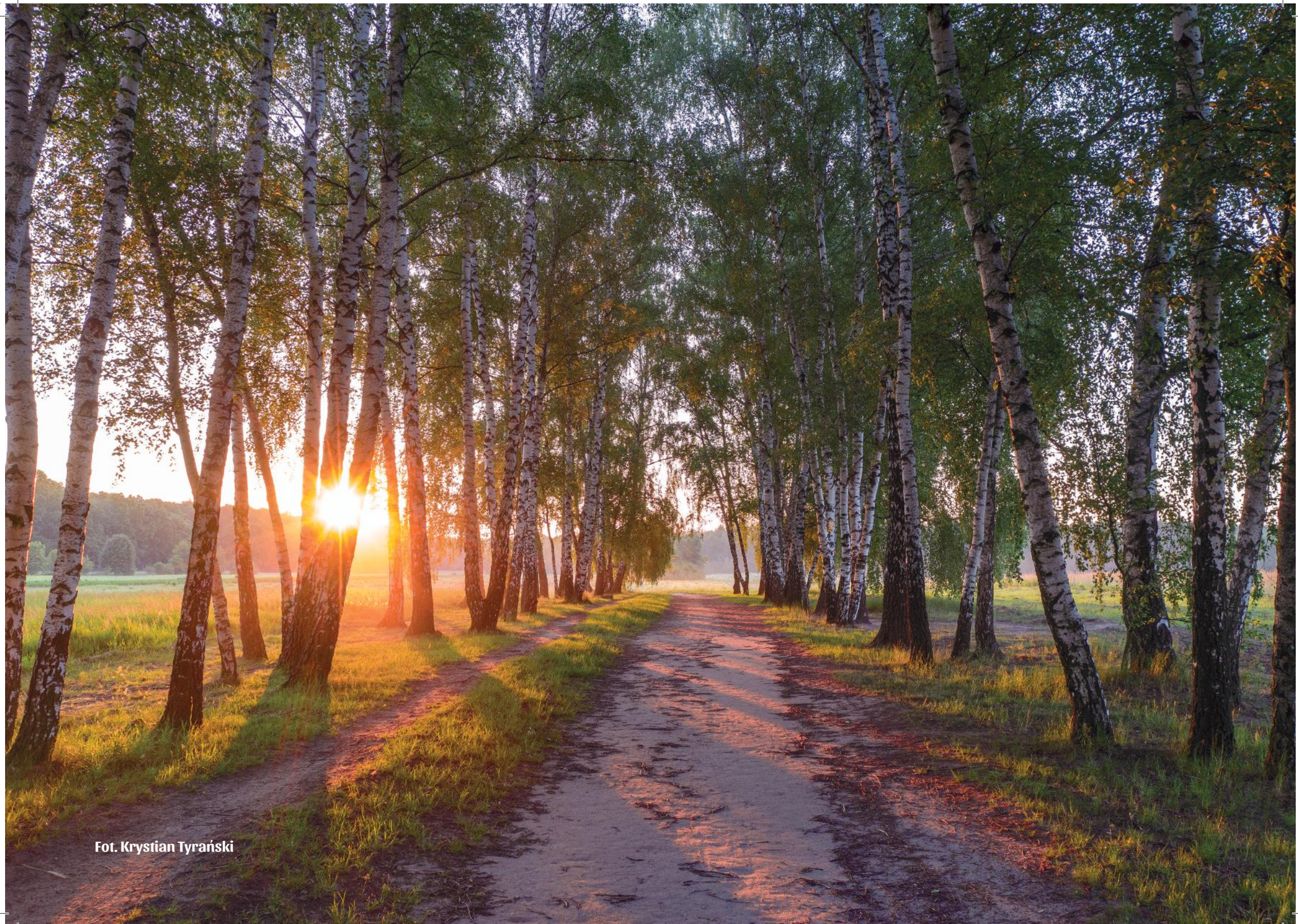
W celu zachowania walorów soku najlepiej spożywać go na świeżo, można także z dodatkiem, np. miodu. Warto pić go regularnie w ciągu dnia w celach zdrowotnych, 3 razy dziennie po 25-50 ml przez około 2-3 tygodnie.

Niewłaściwie przechowywany sok może utracić swoje wartości lub skwaśnieć. Aby do tego nie dopuścić, zaleca się spożywanie soku zaraz po pozyskaniu. W lodówce można go trzymać około 3-4 dni, natomiast najlepszym sposobem na długoterminowe przechowywanie jest zamrożenie. Bez względu na metodę najlepsze są szklane naczynia, również już na etapie pozyskiwania.

Sok brzozowy można również wykorzystać do stworzenia nalewki i słodkich syropów.



Fot. Bartosz Popczyński



Fot. Krystian Tyrański

### 3. Zarastający stawik

Bardzo ważnym elementem leśnego ekosystemu są miejsca, gdzie przez cały rok gromadzi się woda. Szczególną rolę odgrywają zwłaszcza wiosną, gdy rozpoczyna się sezon godowy wielu gatunków płazów.

Jednym z takich miejsc jest niewielki, w znacznym stopniu zarośnięty zbiornik wodny znajdujący się w Lesie Kabackim, niedaleko Stacji Techniczno-Postojowej Metra. Okalające go gęste zarośla są jednak niezwykle atrakcyjne dla zwierząt, które znajdują tam pożywienie oraz miejsce schronienia i odpoczynku.

Na zdjęciach lidarowych (skanowanie światłem laserowym powierzchni i pomiar odbicia, czego efektem jest uzyskanie trójwymiarowego modelu odwzorującego ukształtowanie terenu) widać wyraźny brak działań człowieka w bezpośrednim otoczeniu oczka wodnego. Za pobliską drogą widać już wyraźnie podłużne pasy – dawne pozostałości po orce na powierzchniach, gdzie sadzono las.

Obszar ten nie jest udostępniony do zwiedzania, aczkolwiek staw widać ze szlaku.



Fot. Krystian Tyrański

Warto zwracać uwagę na niewielkie zbiorniki wodne w lesie, ponieważ kryją w sobie wiele form życia. Wiosną nie polegamy tylko na naszym wzroku, ale również i słuchu, gdyż dzięki niemu możemy się dowiedzieć o obecności płazów. Intensywność wydawanych przez nie dźwięków w wiosennym czasie jest naprawdę duża. Warto być czujnym!

Więcej map i leśnych ciekawostek można znaleźć w aplikacji „Mazowieckie Rezerwy Przyrody” opracowanej przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.



Fot. Krystian Tyrański



## 4. Miejsce katastrofy samolotu „Kościeszko”

Słowo „ciekawe” w tym przypadku jest niezupełnie adekwatne. Bardziej można określić je mianem po prostu ważnego i, prawdę mówiąc, lepiej byłoby, gdyby nigdy nie powstało...

Historia potoczyła się jednak inaczej i zakończyła się tragicznie.

35 lat temu na skraju Lasu Kabackiego wydarzyła się katastrofa lotnicza samolotu Ił-62M „Tadeusz Kościeszko”.

9 maja 1987 roku podczas lotu z Warszawy do Stanów Zjednoczonych po wystąpieniu awarii silników samolot zawrócił, kierując się w stronę lotniska na Okęciu. Półgodzinna walka o utrzymanie maszyny w powietrzu zakończyła się niepowodzeniem nad Lasem Kabackim.



Fot. Łukasz Karabowicz

Piloci, którzy wykazali się niezwykłym profesjonalizmem i opanowaniem, skierowali samolot na las, aby ominąć zabudowania. Ich ostatnie słowa wypowiedziane na moment przed zderzeniem z ziemią przeszły do historii: „Dobranoc, do widzenia. Cześć, giniemy”.

Pod względem liczby ofiar była to najtragiczniejsza katastrofa w dziejach polskiego lotnictwa – zginęły wszystkie 183 osoby obecne na pokładzie.

W miejscu katastrofy przez wiele lat pozostawała widoczna wyrwa w drzewostanie – wskutek wypadku powstał bezdrzewny pas. Jednak czas leczy rany i dzisiaj, po 35 latach, w miejscu upadku samolotu las wygląda inaczej.

Tuż za symbolicznym miejscem pamięci zostały posadzone młode drzewa – modrzewie, lipy, klony, jawory i buki. Są to gatunki, które rosną nieco szybciej od np. dębów. Dzięki temu las w tym miejscu już się zabliznił. Tylko wprawne oko oglądając ten fragment dostrzeże wyraźną różnicę w wielkości drzew.

Corocznie w miejscu katastrofy, 9 maja, przy krzyżu i kamieniu z wrytymi nazwiskami ofiar odprawiana jest msza.



Fot. [mapa.um.warszawa.pl](http://mapa.um.warszawa.pl)

Fot. Łukasz Karabowicz

Z PAWLACZYK B. KARCHER L. ŁYKOWSKI R. CHMIELEWSKI W. KŁOSSEK  
L. BOGDAN M. BERGER SENDERSKA H. CHĘCIŃSKA J. POTYRA M. OSTROWSKA  
B. PŁONKA J. SKIBNIEWSKI D. JÓZWIK M. BORDOWSKI A. WIECHECKI A. M. ADAMSKA  
W. AUGUŚCIK W. BAŁDYGA H. BARSZCZOWSKA-JAROSZ S. BIDEŁSKI K. BŁĄZEJOWSKA K. BOCZAR  
A. BRODZIŃSKI H. BRZEZIK B. BUKÓWSKI J. BUŁA S. BYRA H. CHMURA R. McCONNELL CLARK V. J. CWIK  
Z. CZAJCZYŃSKI W. K. CZAPKOWSKA-STARCZYK B. CZECHODROWSKI H. CZECHOWSKI I. CZUŹDANIUK W. DĄBKOWSKI  
A. DAŁSKA-STEC H. DOMERACKA S. DRAPAŁA A. DUBA B. DUBA J. DUSZYŃSKI K. DYMEK M. DYTRYCH J. ELBERT-  
-CHMIELNICKA E. FERET J. FILUS K. FILUS T. GIERLACH D. GIL-ŁAGANOWSKA J. GŁĘBOCKA R. GŁĘBOCKI A. GŁÓWACKI  
I. GOSPODARCZYK-SZKLARSKA W. GRABIAS J. GREGORCZYK M. GRZEJKA K. HANSON-ADRIAN I. JABŁECKI A. JAROSZYŃSKI  
S. KABAJ L. KACZOR J. KALINOWSKA M. KARCEWSKA Z. KARWOWSKI A. W. KIRSCH K. KLIMASZKO S. KŁOS H. KNAPIK G. KOŁARZYK  
T. KOŁDRAS A. KOŁEK E. KOSSAK-GŁÓWCZEWSKI W. KOZAKOWSKA S. KRUKIEREK H. KRUSZEWSKA K. KUCIAK J. KUCIAK A. KULESZA  
B. KURDYŁA A. KURDYŁA-DUBZIK A. ŁATKA S. ŁECKI H. A. MACH A. MACIĄG Z. MACKIEWICZ K. MAJCHRZAK CH. S. MALIN M. MAŁŻ I. MASŁYK  
A. MAZIARZ J. MAZUR L. MĘCIKAŁSKA T. MIASIK A. MICHALAK H. MIENCICKA S. MIGIEL K. MISIEWICZ M. MISKOWICZ R. L. NESGODA  
R. J. NESGODA K. NIEMYJSKI J. QBERBECK D. ODDLECKI G. OLSCHIEWSKI I. ORŁÓW K. DRZEŁ T. OSIPA L. PASIŃSKA H. PASZCZUK B. PASZCZUK  
W. PAWŁOWSKI I. PATRYLAK A. PIĘKOŚ W. PISUŁA M. PŁATNERZ M. POGELAY L. POGORZELSKI A. POGORZELSKI A. PRUS Z. PRZECHERA S. PUZIO  
B. RÓGAŃSKA U. RUDNICKA Z. RUDNICKA K. RUDNICKI K. RUDZIŃSKA S. RUSNACZYK H. RUTKOWSKA L. RUTKOWSKA-SAWKO M. RUTKOWSKI  
R. RUTKOWSKI M. RYCERZ M. RYCZAK A. SADDOWSKA W. SADOWSKI I. SALMONOWICZ M. SAWCZYŃSKI R. SCHAUMKESSEL K. SIGDA-PAPA  
SIKORA K. SIWIK W. ŚLIWOWSKI M. SŁOMKA J. SOBOLEWSKI H. SOSNOWSKI A. SOSNOWSKI K. STEC E. SURGAŁ S. SZULC J. TEDDORUK  
T. TERESAŁA A. TEREŚAK A. TOKARZEWSKI A. TOMCZYK H. TOMKIEL A. TORBA Y. V. TRUBISZ J. TRUBISZ C. TRUBISZ-FAMULAK E. TRUSEWICZ J. TRUSEWICZ  
T. TRUBISZ B. URBAN B. URBAN Z. WACHT A. WESOŁOWSKI E. G. WIDERYŃSKI F. WIDĘK M. WILK J. S. WINIARSKI J. WIŚNIEWSKI R. WOJEWÓDZKA  
W. WOJEWÓDZKI G. WOJTAS CH. WOJTAS T. WOJTAS I. WOJTCZAK M. WOSKOBODNIKOW S. WSZDĘK K. ZAJĄC S. ZERA M. ZUB J. ZYZDA



## 5. Kłoda bartna w lesie Kabackim

Maj to fantastyczny miesiąc do obserwacji owadów. Zapraszamy Was do bliższego spotkania z pszczołami.

W Polsce miód „na dużą skalę” potrafi produkować tylko jeden gatunek – jest nim pszczoła miodna. Wszystkie pozostałe zapylacze (a jest ich ponad 400 gatunków) tego nie potrafią i często są niesłusznie pomijane. A przecież wszystkim gatunkom zapylaczy zawdzięczamy nasze życie! Wyraźnie mówi się o ich znaczeniu dla rolnictwa, gdyby nie ich obecność, szybko zginęlibyśmy z głodu.

Pszczelarstwo staje się obecnie bardzo popularne. Co ciekawe, nie zawsze może mieć to pozytywny efekt – gdy nie jest prowadzone w sposób zrównoważony, może negatywnie wpływać na dzikie zapylacze, ponieważ obecność hodowlanych pszczół może powodować przenoszenie chorób i dużą konkurencję o pokarm.

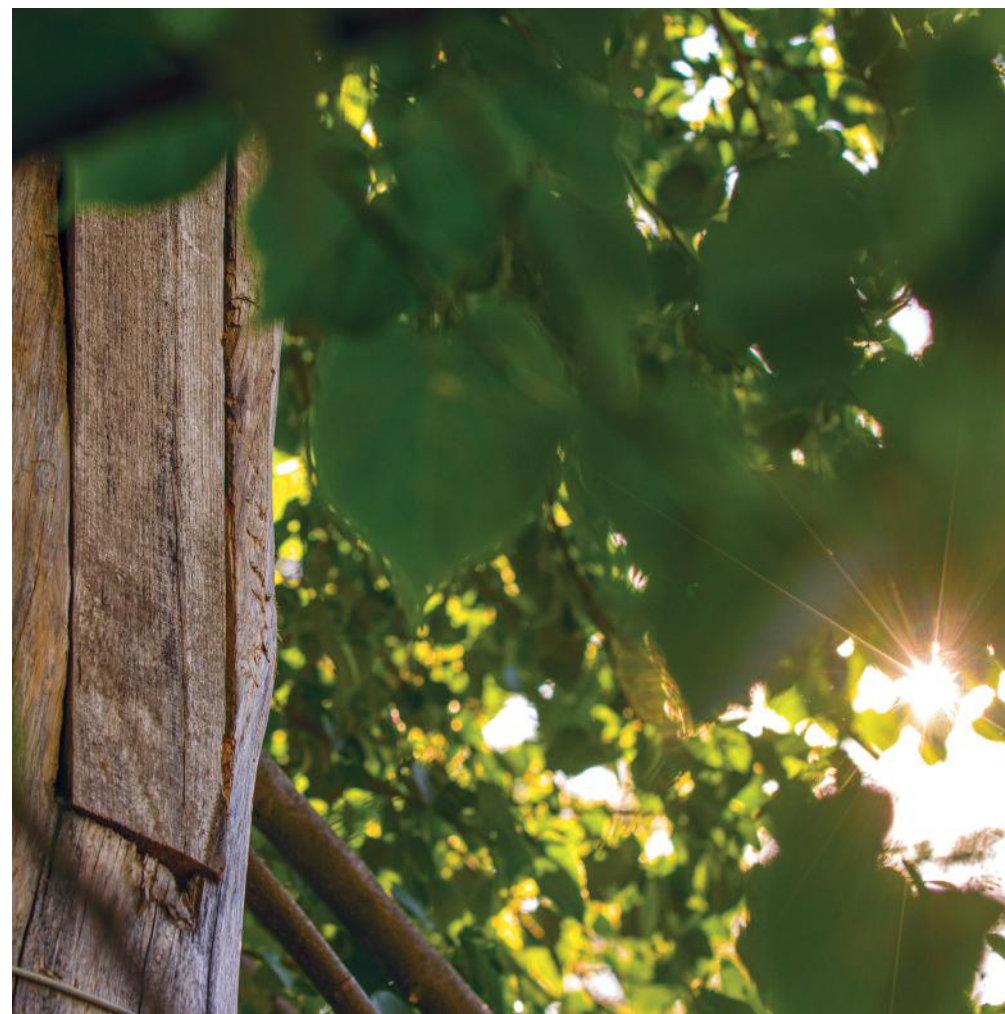
Pszczoły miodne kojarzone są obecnie przede wszystkim z ulami oraz polanami i łąkami. Mało kto jest świadomy, że pszczoła była pierwotnie zwierzęciem leśnym, wręcz nierozdzielnie związanym z lasem.

Pszczoły zasiedlały dziuple, wypróchnienia oraz inne ubytki w drzewach. Z czasem podpatrujący je człowiek zaczął samodzielnie tworzyć takie wgłębienia, które zyskały miano „barci”. Osoby, które zajmowały się podbieraniem miodu i pracą z pszczołami, nazywano bartnikami.

Można powiedzieć, że barcie były protoplastami uli, zaś bartnicy – pszczelarzy. Dziś zawód bartnika już nie istnieje, zaś cała tradycja z tym związana prawie zanikła. Warto o niej wspominać, aby całkowicie nie odeszła w zapomnienie.

Z tego powodu narodził się pomysł, aby reaktywować bartnictwo w warszawskich lasach. Oto i efekt – kłody bartne, z których jedna umieszczona została na dębie obok Centrum Edukacji

Przyrodniczo-Leśnej, druga na lipie. Jeśli ktoś z Was chciałby zobaczyć je z bliska, serdecznie zapraszamy. Kłoda bartna umieszczona jest tuż obok parkingu przy CEPLu, przy samym ogrodzeniu. Drugą łatwo odnaleźć na terenie naszego Centrum.

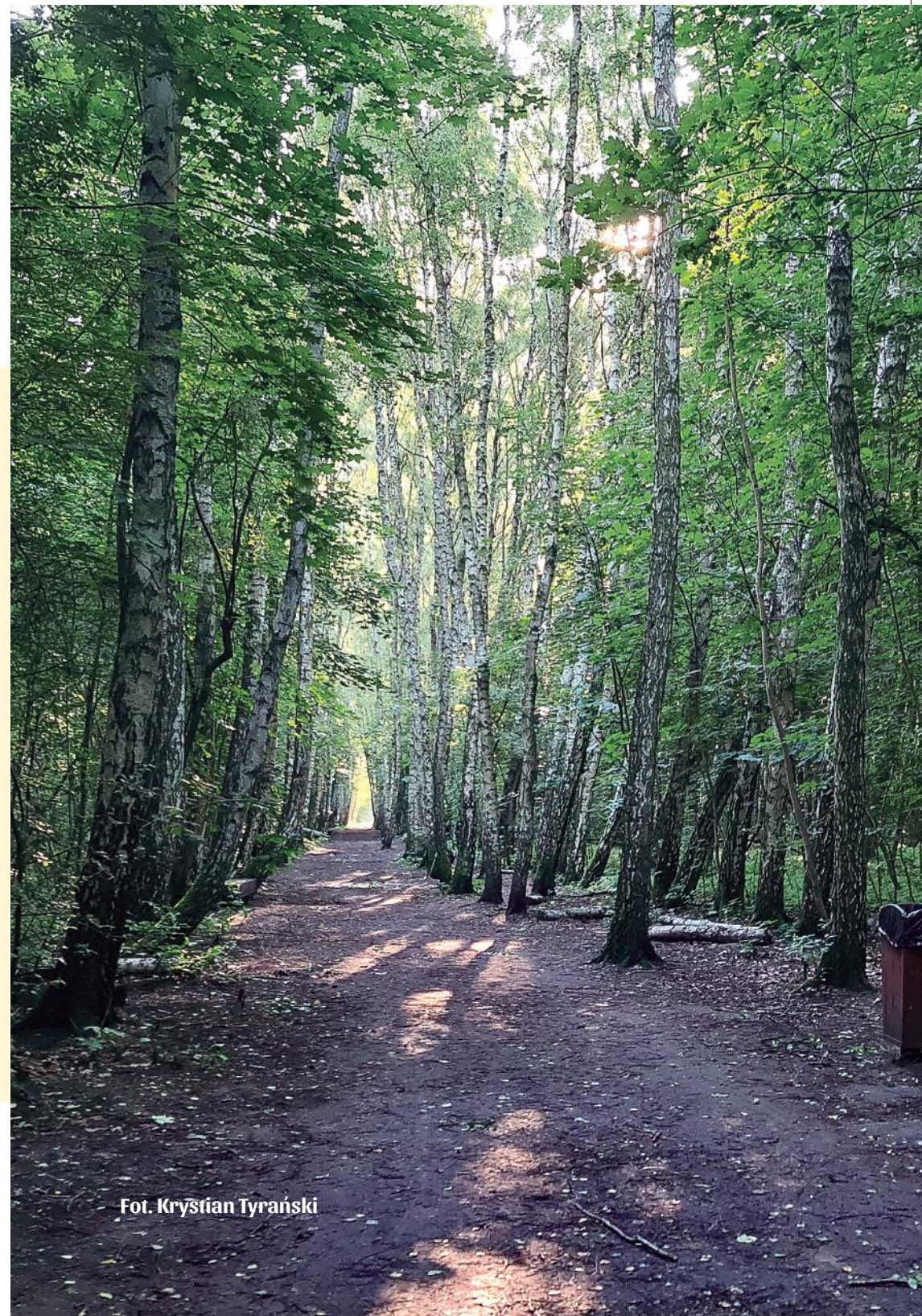
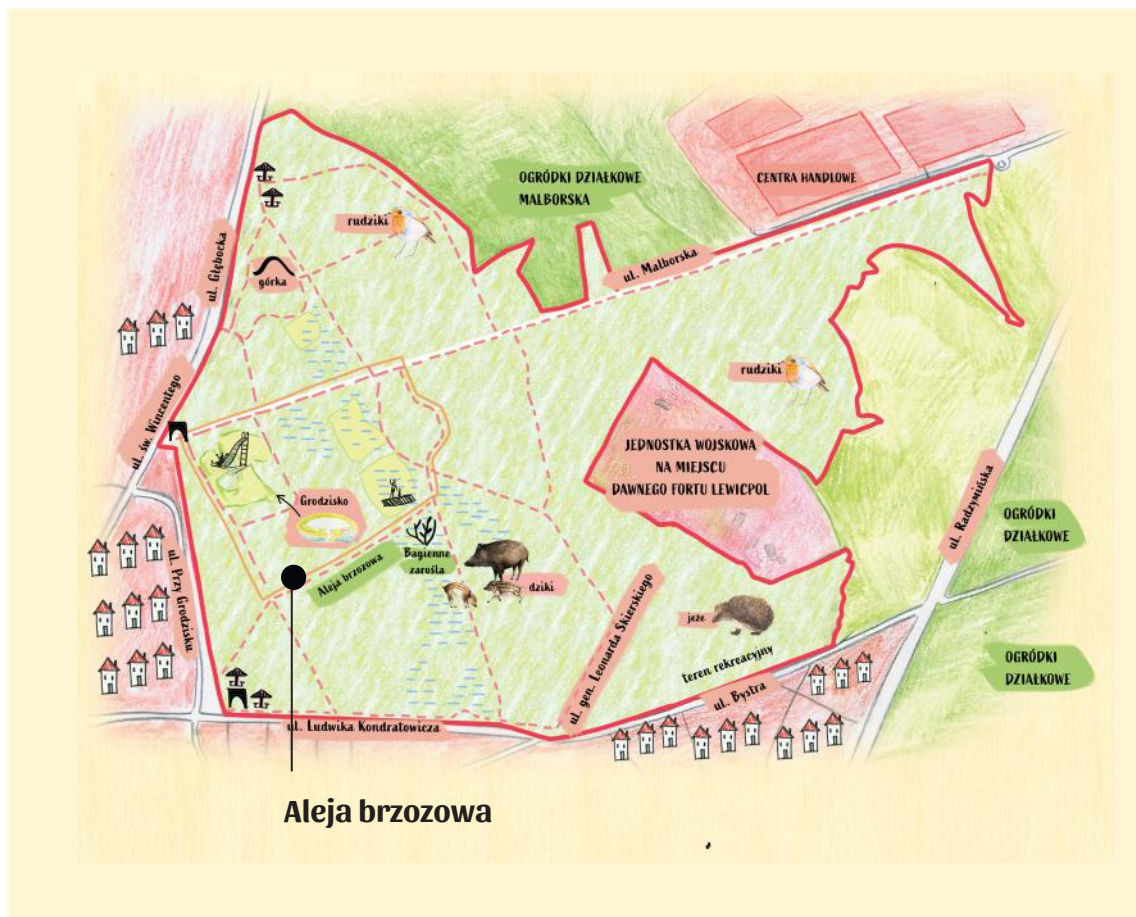


Fot. Krystian Tyrański



Fot. Krystian Tyrański

# Las Bródno



Fot. Krystian Tyrański

## 6. Aleja brzozowa w Lesie Bródnowskim

W północno-wschodniej części Warszawy, w dzielnicy Targówek znajduje się Las Bródnowski. Nie jest duży – jego powierzchnia wynosi niecałe 144 hektary – jednak znajdziemy w nim sporo ciekawostek. Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów Lasu Bródnowskiego, po grodzisku, jest długa na około 300 metrów aleja brzozowa. Znajduje się ona tuż przy innym ważnym punkcie turystycznym – kładce. Złożona jest wyłącznie z brzoź, które porastają obie strony drogi, tworząc piękny biały szpaler. Prezentuje się okazale przez cały rok i warto ją odwiedzać w każdym miesiącu, by zobaczyć, jak się zmienia, jednak szczególnie ważny i interesujący jest początek wiosny, a to za sprawą pewnego niedrzewnego produktu pochodzącego właśnie z brzozy – oskoły. Jest to staropolska nazwa określająca sok brzozowy.

### **Czy można samemu pozyskiwać sok brzozowy?**

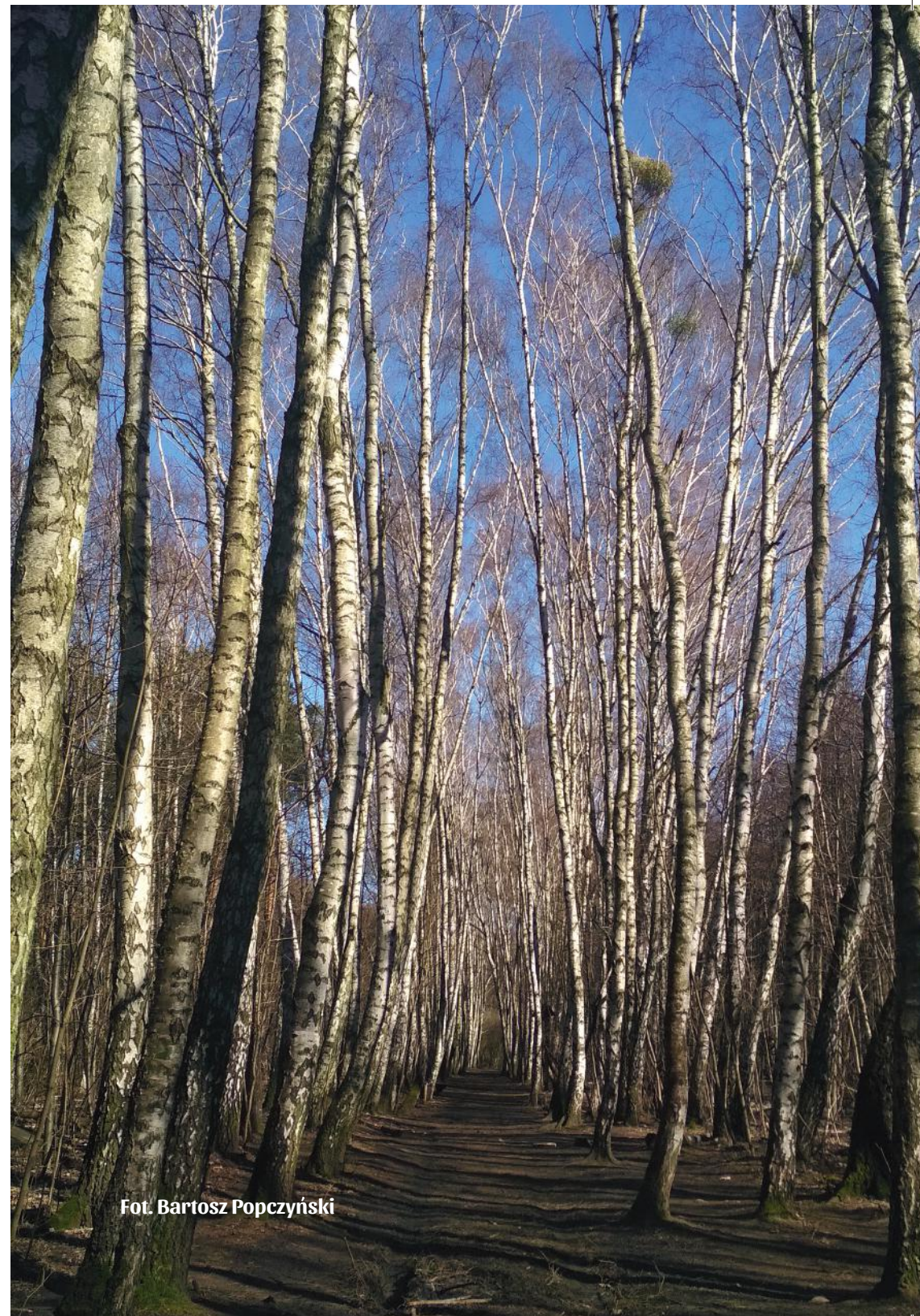
Tak, ale należy pamiętać, że nie wolno do tego celu wykorzystywać drzew leśnych (konieczne jest uzyskanie zgody w nadleśnictwie – naruszanie brzoź uznawane jest za szkodę, co grozi mandatem) a wyłącznie takie, które np. rosną na należącej do nas działce nieleśnej.

### **Kiedy można to robić?**

Najlepszym okresem pozyskiwania soku jest marzec lub przełom marca i kwietnia – jest to uzależnione od położenia geograficznego, klimatu oraz pogody, jednak w Polsce okres ten nazywamy zwykle wczesną wiosną. Niestety, sezon na pozyskiwanie soku jest bardzo krótki, trwa około trzech tygodni.

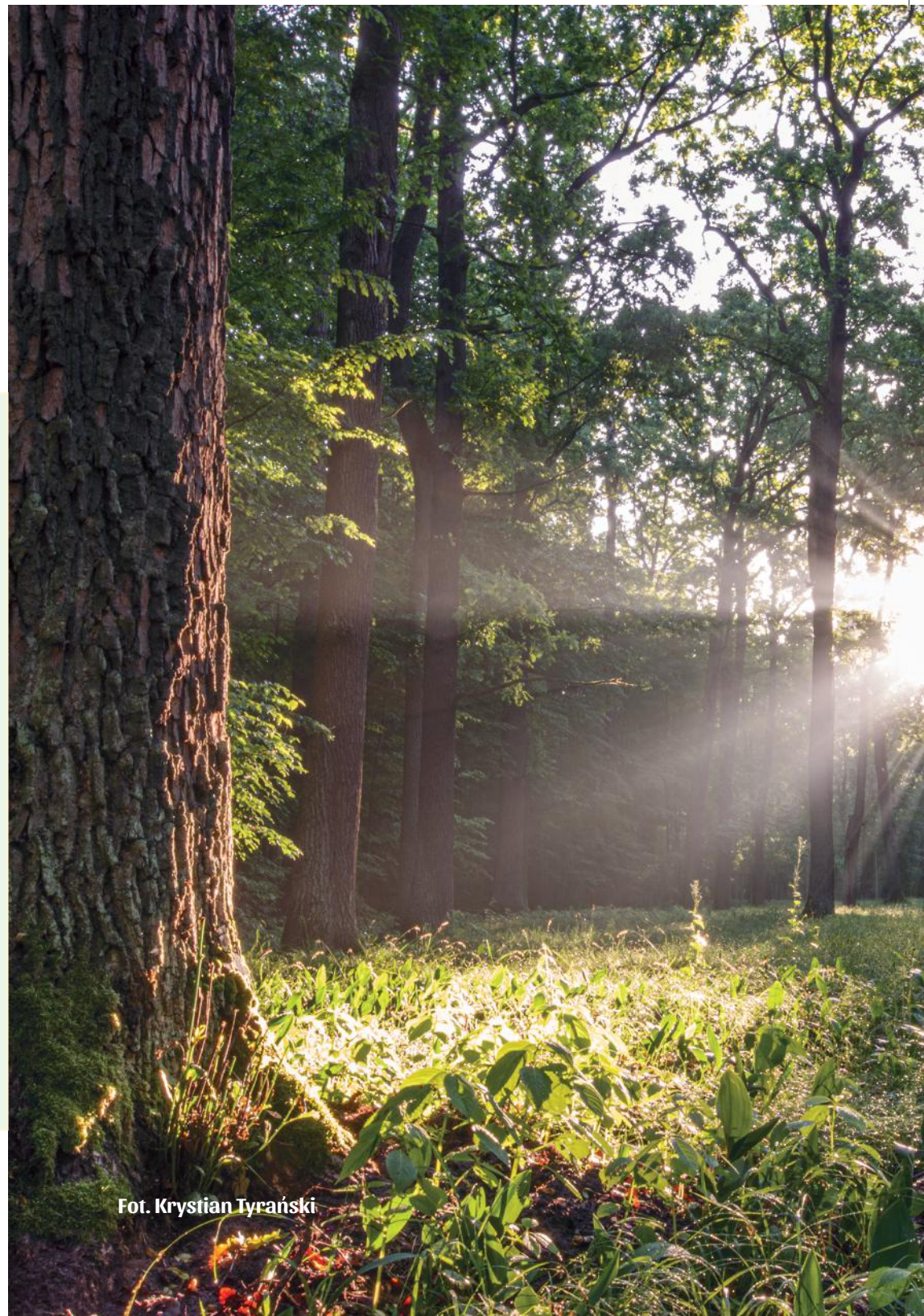
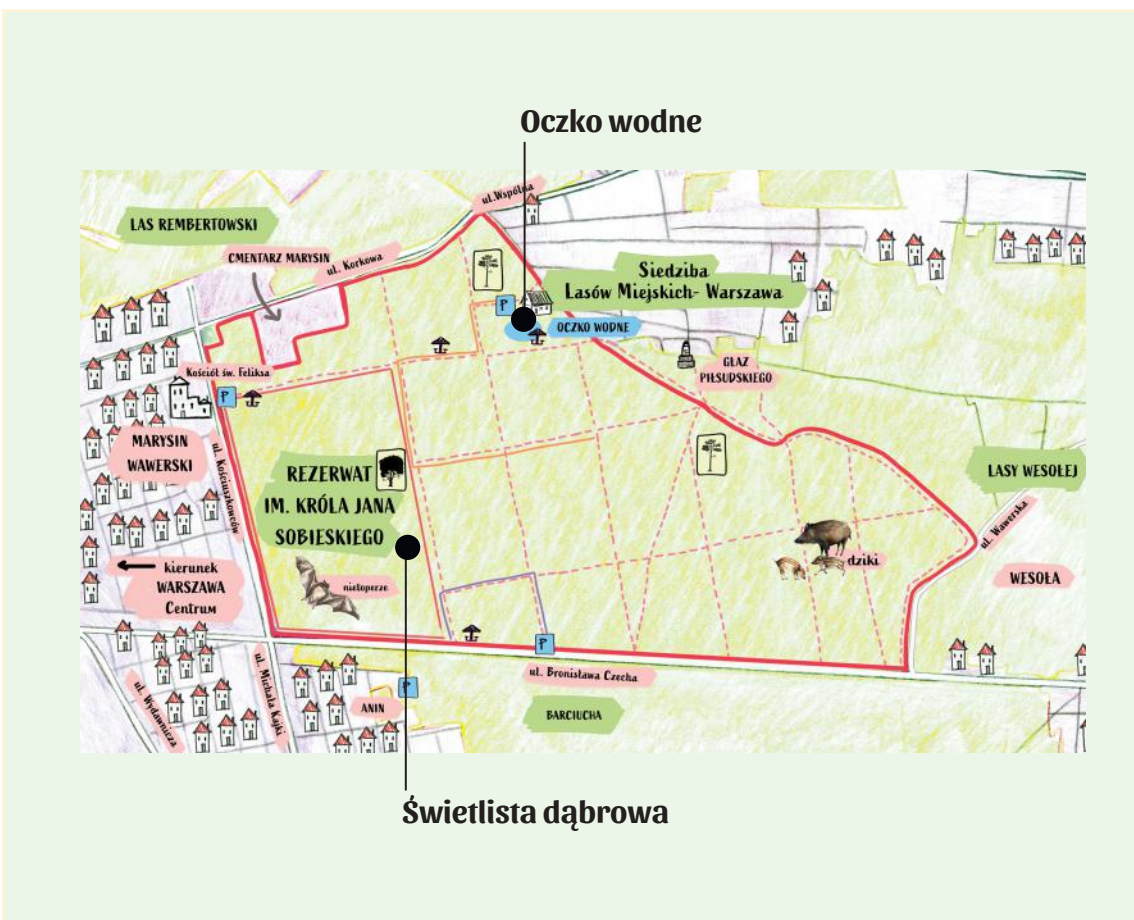
### **Jak wygląda proces pozyskiwania soku?**

W brzozie wywiercamy kilkucentymetrowy otwór. Umieszczamy w nim plastikowy wężyk lub rurkę, których końcówkę doprowadzamy do naczynia, najlepiej szklanego. Sok będzie napływał bardzo szybko, nawet kilka litrów na dobę. Należy tylko pamiętać, że sok brzozowy szybko kwaśnieje, więc należy go odpowiednio przechowywać, co wyjaśniliśmy przy opowieści o alei brzozowej znajdującej się w Lesie Kabackim. Po zbiorze soku, otwór można zakorkować patyczkiem.



Fot. Bartosz Popczyński

# Las Sobieskiego



Fot. Krystian Tyrański

## 7. Staw w Lesie Sobieskiego

W Lesie Sobieskiego, tuż przy siedzibie Lasów Miejskich – Warszawa, znajduje się zbiornik wodny, niezwykle ważny element urozmaicenia krajobrazu oraz dla lasu – wodopój.

Zapewne każdy z nas spotkał się z określeniem, że woda to życie. Powiedzenie to znajduje piękne potwierdzenie w świecie przyrody – szczególnie wiosną możemy zobaczyć mnóstwo organizmów korzystających z dobrodziejstwa, jakim jest woda. Interesujące są zwłaszcza zbiorniki i ciekły wodne, w okresie wiosennym występujące ze swoich brzegów – tworzące się rozlewiska stanowią ważne miejsce życia zwierząt, które znajdują tam pożywienie, budują schronienia, zakładają gniazda. Wystarczy przez krótką chwilę posiedzieć nad dowolnym stawem, aby przekonać się, jak wiele stworzeń przyciąga woda. Niemalże od razu dostrzeżemy kaczki, ryby, owady, ptaki śpiewające, płazy w różnych stadiach rozwoju itp.

Świetnym miejscem do prowadzenia tego typu obserwacji jest właśnie oczko wodne w Lesie Sobieskiego. Znajdują się na nim dwie wysepki, będące niewielkimi enklawami dzikiej przyrody, do których nie ma dostępu człowiek.

Kilka lat temu staw przeszedł gruntowną rewitalizację, która znacząco zmieniła jego oblicze. Została wybudowana niewielka infrastruktura turystyczna: drewniany mostek, wiaty, pomost, ławki, stoły, tablice edukacyjne oraz elementy rozrywkowe dedykowane dzieciom. Niewielka plaża oraz długi pomost zachęcają do odpoczynku przy wodzie, z czego niezwykle chętnie korzystają okoliczni mieszkańcy. W oczku można pomoczyć nogi, co będzie niezwykle przyjemnym doświadczeniem i do czego serdecznie zachęcamy – szczególnie w okresie wiosennym.



Fot. Krystian Tyrąński





Fot. Krystian Tyrański

## 8. Świetlista dąbrowa

W Lesie Sobieskiego, w jego części rezerwatowej, znajduje się niezwykle miejsce, jakie obecnie w Polsce stało się już rzadkością – świetlista dąbrowa. Nazwa sugeruje, że jest to przejrzysty las złożony przede wszystkim z dębów.

Jak wiadomo, w Polsce występują dwa wiodące gatunki dębów – szypułkowy i bezszypułkowy – a w świetlistej dąbrowie ich udział jest zmienny. Można natknąć się również na inne drzewa, takie jak lipa, grab i osika oraz owocowe: czereśnia, grusza i jabłoń.

Cechą charakterystyczną świetlistych dąbrów jest niewielkie zagęszczenie drzew, aż „nienaturalne” dla obrazu lasu, do którego przywykliśmy. Odległości między dębami mogą wynosić nie kilka, lecz kilkanaście metrów. Małe zagęszczenie drzew skutkuje tym, że do dna lasu dociera dużo światła słonecznego. Tam, gdzie drzewa rosną gęsto, w wielu innych zespołach leśnych, promienie słoneczne mogą docierać do dna lasu tylko wczesną wiosną i w okresie bezlistnym, zaś świetlista dąbrowa jest pod tym względem wyjątkowa, dlatego też uważana jest za najbogatszy florystycznie zespół leśny Polski.

W warstwie zielonej występują tu gatunki ciepło- i światłolubne, takie jak pięciornik biały, dzwonek brzoskwiniolistny, miodunka wąskolistna, miodownik melisowaty, dziurawiec skąpolistny. Na tym jednak lista się nie kończy, można wymieniać kolejne niezwykle rośliny: lilia złotogłów, pszeniec gajowy, perlówka zwisła, zawilec gajowy, borówki czarna i brusznica, siódmaczek leśny, kokoryczka wonna, traganek szerokolistny, bodziszek krwisty, przytulia właściwa.

Na koniec jeszcze wyjaśnimy, w jaki sposób tworzy się świetlista dąbrowa. Niegdyś popularnym procederem było wypasanie zwierząt hodowlanych w lasach. Do tego dochodziło bezpośrednie działanie człowieka, polegające na grabieniu ściółki, koszeniu runa leśnego i zbieraniu żołądzi. Po II wojnie

światowej wypas na tych terenach został zakazany, czego efektem było zarastanie lasów gatunkami drzew i krzewów silnie zacieniających, dlatego też siedliska takie jak świetlista dąbrowa zaczęły zanikać. Dzisiaj są już naprawdę rzadko spotykane. W Warszawie jest jeszcze takie jedno miejsce w Lesie Sobieskiego. Z racji swojej unikatowości jest oczywiście chronione, zatem nie można tam wejść, ale przynajmniej część świetlistej dąbrowy widać z udostępnionego szlaku. Plan ochrony rezerwatu przewiduje możliwość ograniczania wzrostu roślinności podszytu i eliminację gatunków obcych. Konieczne jest również stosowanie zabiegów ochrony czynnej dla utrzymania stanu tego zbiorowiska.

Więcej map i leśnych ciekawostek można znaleźć w aplikacji „Mazowieckie Rezerwaty Przyrody” opracowanej przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.

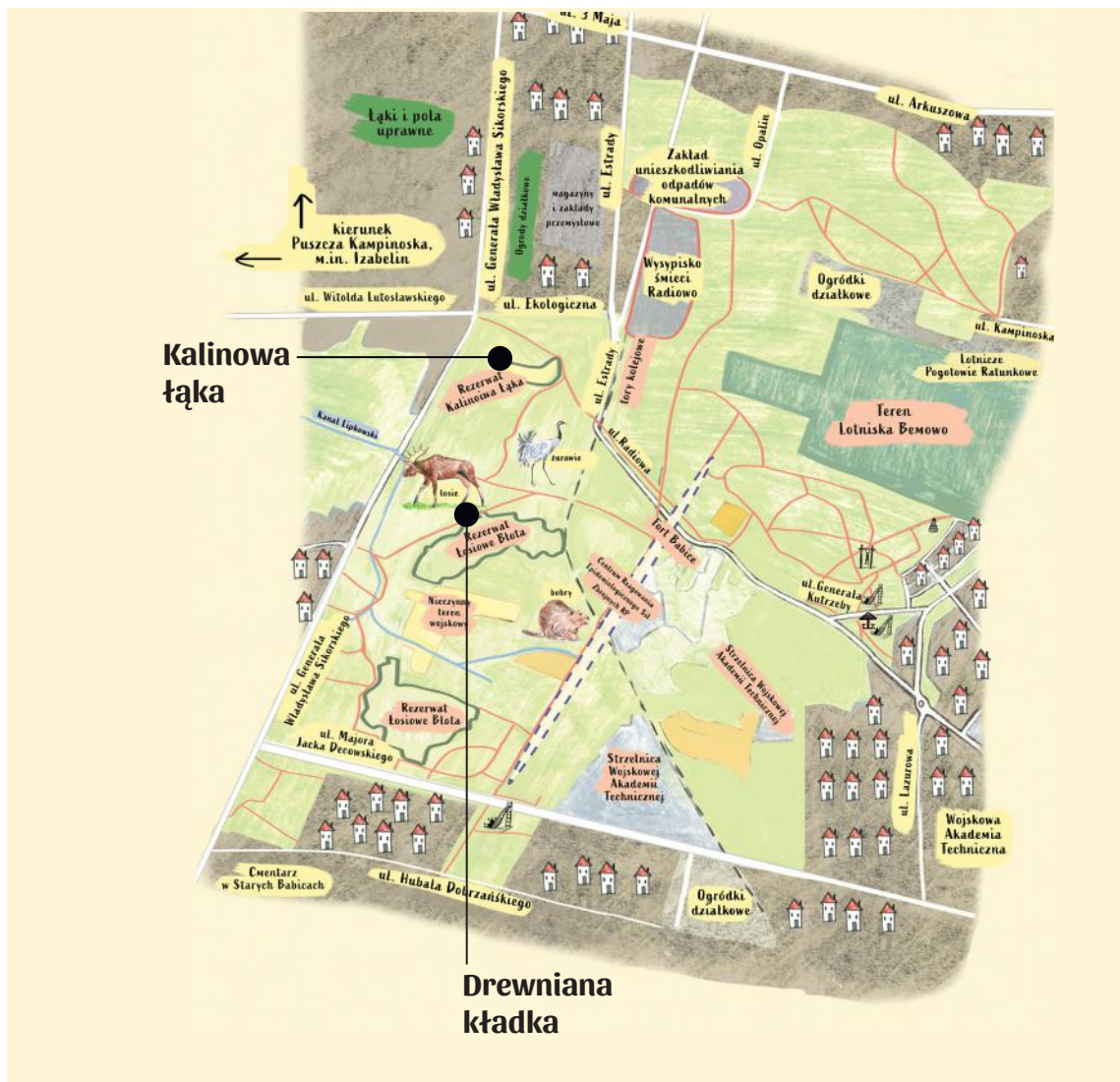


Fot. Krystian Tyrański



Fot. Krystian Tyrański

# Las Bemowo



Fot. Krystian Tyrański

## 9. Drewniana kładka na Łosiowych Błotach

Rezerwat Przyrody Łosiowe Błota w Lesie Bemowo jest niezwykle różnorodny. Można tam skupić się na wielu ciekawych elementach, do których na pewno zaliczymy drewnianą kładkę.

W latach 90. w rezerwacie wybudowano drewniany pomost, jednak z czasem uległ on zniszczeniu. Stara kładka została rozebrana około 2010 – 2012, nowa powstała w 2017 – liczy sobie niecałe 60 metrów długości. Gdy nie ma wzmożonego ruchu spacerowiczów, można z niej wypatrywać zwierzęta – co warto robić, bo przecież nie bez przyczyny miejsce to nazwane zostało Łosiowymi Błotami!

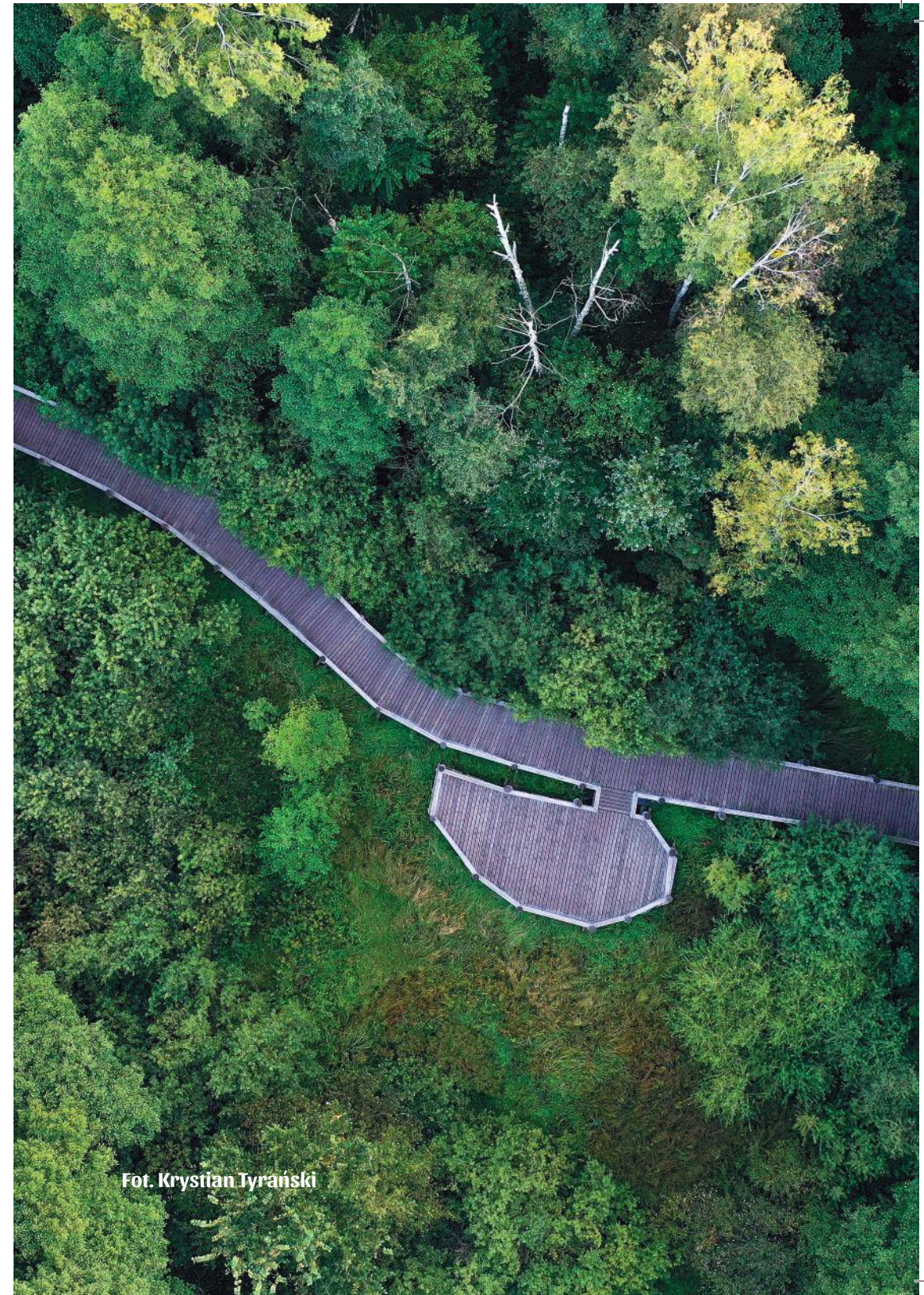
Łoś jest jednym z wielu gatunków zwierząt odwiedzających rezerwat. Z racji podmokłego terenu i bliskości Kampinoskiego Parku Narodowego, łosie w Lesie Bemowskim pojawiają się naprawdę często, o wiele częściej niż w innych warszawskich lasach.

W okresie wiosennym można z kładki obserwować także inne zwierzęta – płazy i ptaki korzystające z mokradeł.

Nie zapominajmy też o kwiatach – np. kwitnących wczesną wiosną wierzbach, których na Łosiowych Błotach nie brakuje.

Serdecznie zapraszamy na wiosenne spacerunki na kładkę! Pozostały obszar rezerwatu nie jest udostępniony, ale można go podziwiać z sąsiadujących z nim dróg leśnych.

Polecamy Waszej uwadze pełną najaktualniejszych map i leśnych ciekawostek aplikację mobilną „Mazowieckie Rezerваты Przyrody” opracowaną przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.



Fot. Krystian Tyrański

## 10. Kalinowa Łąka

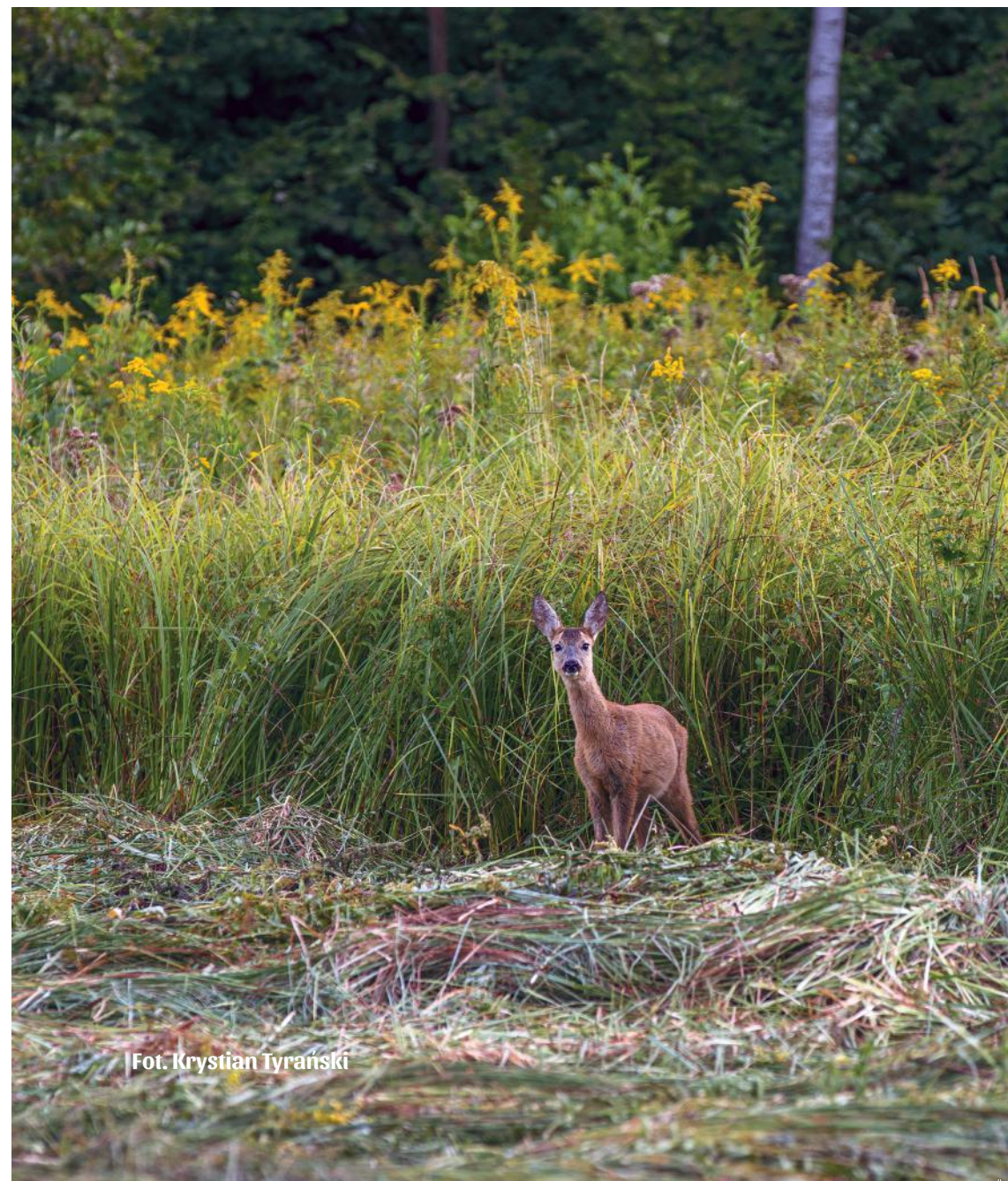
Kalinowa Łąka to drugi rezerwat przyrody znajdujący się w Lesie Bemowskim. Przypatrzmy mu się bliżej. W odróżnieniu od Łosiowych Błot, jest to rezerwat florystyczny o powierzchni 3,47 ha, powołany w 1989 roku. Powstał w celu zachowania śródleśnej podmokłej łąki i jest objęty ochroną już od ponad 30 lat. Jego nazwa pochodzi od kaliny koralowej – pięknie kwitnącego i owocującego krzewu lubiącego wilgotne miejsca, niegdyś licznie tu występującego. Obecnie na obszarze rezerwatu gatunkiem wyróżniającym się jest pełnik europejski, choć na uwagę zasługują również takie rośliny jak: ostrożeń warzywny, rdest wężownik, goździk pyszny oraz różne gatunki goryczek i storczyków. Najpiękniej łąka wygląda oczywiście w okresie wiosennym, kiedy kwitną byliny.

Rezerwat Kalinowa Łąka oprócz walorów florystycznych daje również możliwość prowadzenia obserwacji fauny. Na Kalinowej Łące pojawiają się łosie przechodzące przez Las Bemowski. Otwarta przestrzeń pośrodku lasu sprzyja zaś obserwacjom ornitologicznym. Zalatują tutaj na polowania ptaki drapieżne, które na samotnych drzewach mają bardzo dobre punkty obserwacyjne.

Trzeba pamiętać, że istnienie łąki jest uzależnione od prowadzonych tam zabiegów ochronnych. Wysokie trawy, zarośla wierzbowe oraz samosiejki drzew opanowałyby całą przestrzeń, gdyby nie regularne wykaszanie i usuwanie materii organicznej, dlatego w przypadku takich miejsc ingerencja człowieka jest niezbędna. Prowadzone prace są wykonywane na podstawie obowiązującego planu ochrony rezerwatu.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzania Kalinowej Łąki, jednocześnie apelując o jej uszanowanie i nie wchodzenie poza teren ogrodzony – rośliny podmokłej łąki nie znoszą zdeptywania. Rezerwat można podziwiać z sąsiadującej z nim drogi leśnej, na jego obszarze nie wyznaczono szlaków udostępnionych do ruchu.

Więcej map i leśnych ciekawostek można znaleźć w aplikacji „Mazowieckie Rezerваты Przyrody” opracowanej przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.



Fot. Krystian Tyrański



Fot. Krystian Tyrański

# Lasek na Kole

Tu kwitnące Robinie są szczególnie liczne



Fot. Krystian Tyrański



## 11. Kwitnące robinie

Jest w Warszawie pewien mały las, tak mały, że podkreślono to nawet w jego nazwie – Lasek na Kole. Nazwa odwołuje się również do jego lokalizacji – Koło to jeden z ośmiu obszarów Woli. Las ten położony jest też bardzo blisko ścisłego centrum Warszawy, od Pałacu Kultury dzieli go zaledwie odległość 4,5 kilometrów.

Lasek na Kole pod względem przyrodniczym nie jest wybitnie urozmaicony, jednakże posiada kilka ciekawostek, które do niego przyciągają. Jedną z nich dzisiaj Wam pokażemy.

Las powstał w wyniku zalesiania nieużytków w okresie międzywojennym, dlatego też pojawiło się w nim wiele gatunków, które niekoniecznie powinny się tam znaleźć. Skupimy się dzisiaj na jednym z nich – robinii akacjowej, zwanej również grochodrzewem lub robinią białą, często błędnie nazywanej „akacją”.

W Polsce jest uznawana za gatunek obcy (pochodzi z Ameryki Północnej) i inwazyjny. Zalecane jest jej usuwanie, szczególnie na obszarach cennych przyrodniczo, ponieważ jest ekspansywna i trująca.

Jednak pośród jej negatywnych cech znajdziemy również kilka pozytywnych. Jej drewno jest niezwykle twarde i odporne na działanie czynników atmosferycznych, dzięki czemu znajduje wiele zastosowań, sprawdza się także jako drewno opałowe. Pszczelarze cenią ją jako gatunek miododajny – i tutaj właśnie się zatrzymamy. Skoro miód, to nektar, skoro nektar, to kwiaty – i o nie właśnie chodzi! Ze względu na znaczną ilość robinii, w okresie ich kwitnienia Lasek na Kole wygląda niesamowicie. Czasami na drózkach znajduje się tak wiele płatków kwiatów, że przypomina to delikatną pokrywą śnieżną i niesamowicie pięknie pachnie.

Na przełomie maja i czerwca szczególnie zapraszamy do Lasu na Kole, by podziwiać i wachać kwitnące na biało robinie akacjowe.



Fot. Krystian Tyrański



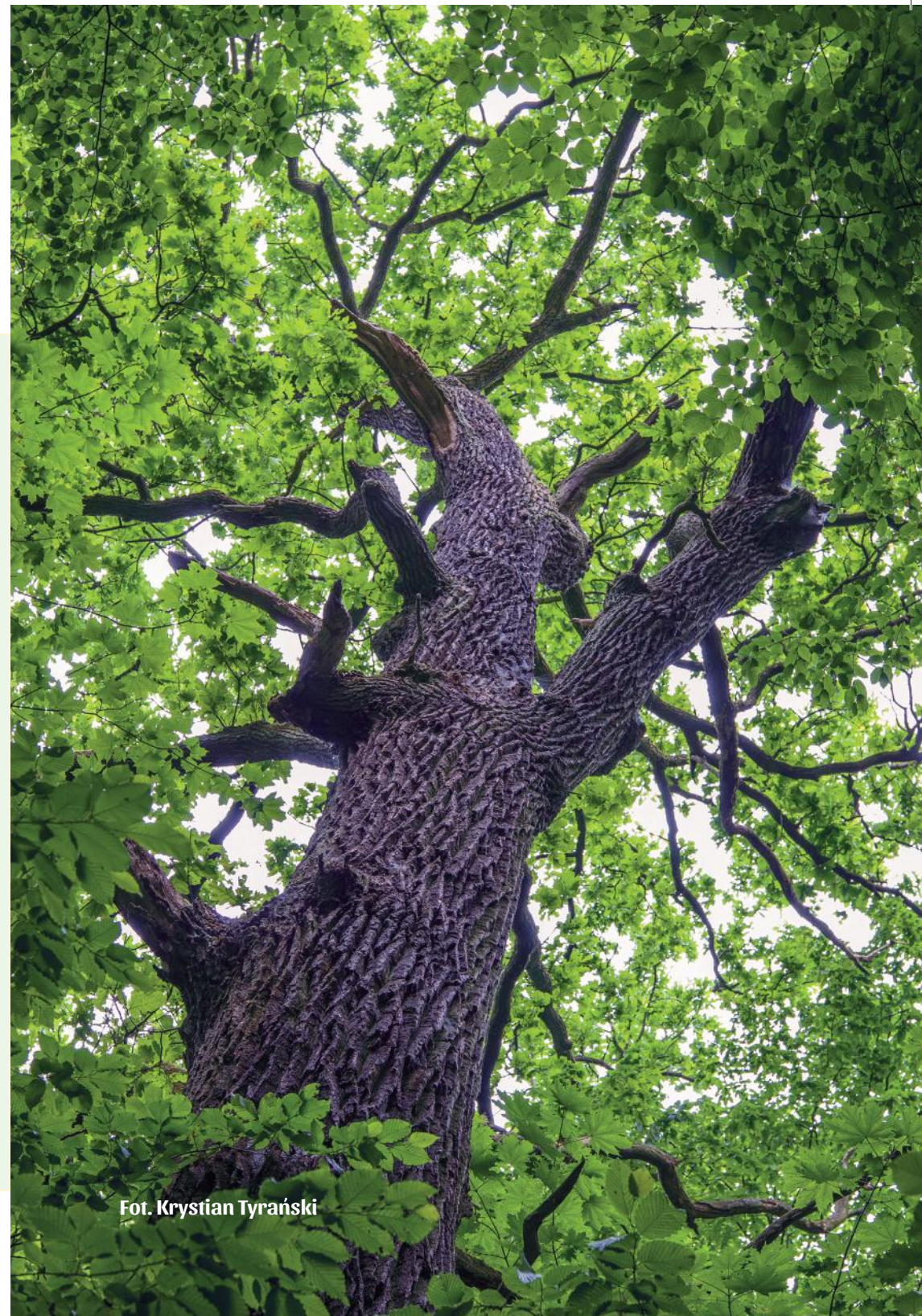
Fot. Krystian Tyrzański

# Las Bielański

Prawdopodobna późniejsza lokalizacja karuzeli



Lokalizacja Parku Kultury i karuzeli



Fot. Krystian Tyrański

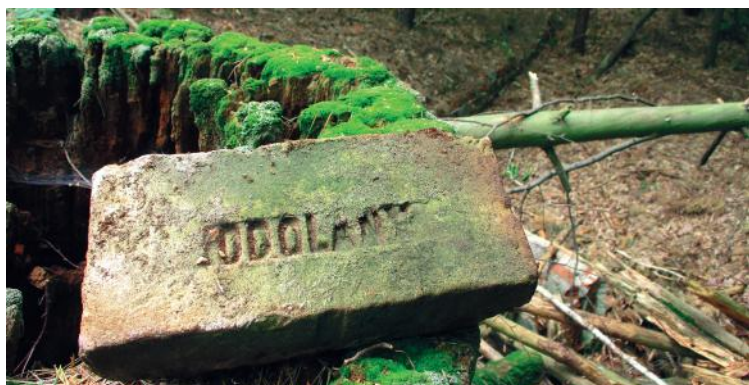
## 12. Karuzela na Bielanach co niedziela

Wakacje kojarzą się z zabawą, rozrywką, wycieczkami, czasem bez trosk i zmartwień, dlatego też przedstawimy miejsce, którego już nie ma, ale miało wiele wspólnego z powyższymi określeniami.

Niegdyś w Lesie Bielańskim znajdował się Park Kultury (założony w roku 1950), do którego w wolne od pracy dni ściągali niezliczone tłumy. Jednak znaczna liczba ludzi odwiedzająca las przyczyniła się do dewastacji tego cennego terenu, dlatego też 23 stycznia 1973 roku powołano do istnienia Rezerwat Przyrody Las Bielański, a w październiku 1986 ostatecznie zamknięto Park Kultury.

Jedną z największych atrakcji Parku Kultury, dającą ludziom wiele radości, była słynna bielańska karuzela, rozstawiona przede wszystkim przez piosenkę Ireny Kowalskiej, a później bardziej znaną wersję Marii Koterbskiej. Obie panie pięknie śpiewały:

„Karuzela, karuzela,  
Na Bielanach co niedziela.  
śmiechu beczka i wesela  
karuzela, karuzela,  
na Bielanach tak co niedziela,  
karuzela, karuzela”



Od tego czasu minęło już wiele lat, oryginalnej karuzeli już dawno na Bielanach nie ma, jednak przy kościele pokamedulskim stanęła nowa, drewniana, przeznaczona dla dzieci, wykonana przez artystę-plastyka Józefa Wilkonia we współpracy z góralami z Małego Cichego. W październiku 2022 roku minęło dokładnie 20 lat jej istnienia. W przeciwieństwie do karuzeli z piosenki, na tę nie trzeba czekać cały tydzień, ponieważ jest dostępna każdego dnia.

A co stało się z karuzelą z piosenki, jakie były jej losy? Tego, niestety, nie wiemy...

Na zdjęciach prezentujemy Wam pozostałości po Parku Kultury, jakie jeszcze można znaleźć w Lesie Bielańskim. Najprawdopodobniej nie mają związku z karuzelą, ale są niemymi świadkami zabaw warszawiaków, bowiem dziesiątki lat temu w ciepłe niedziele i dni świąteczne odbywały się tam wydarzenia kulturalne i rozrywkowe, na które, jak dowiadujemy się z piosenki, ściągali tłumy.



Fot. NAC

### 13. Tarasy w lesie Bielańskim

Gdy robi się ciepło, to aż miło posiedzieć na tarasie. W świecie przyrody „tarasy” mają trochę inne znaczenie niż w rozumieniu architektonicznym (w fachowej nomenklaturze możemy natknąć się również na termin „terasa”, pozostajmy jednak przy tej pierwszej nazwie).

Taras tworzą się nad dużymi rzekami pod wpływem zróżnicowanej działalności wody: akumulacyjnej (nanoszenia) bądź erozyjnej (niszczenia).

Ta pierwsza nanosi materiał w postaci piasku, żwiru i kamieni, natomiast ta druga materiał zabiera, wymywa. Rzeki znacząco kształtują krajobraz.

Efekty możemy obserwować np. w Lesie Bielańskim, do którego dziś Was zapraszamy. Spośród wszystkich warszawskich lasów ma coś, co go znacząco wyróżnia. Pewnie już się domyślacie... oczywiście chodzi o wspomniane tarasy.

W Lesie Bielańskim możemy wyróżnić cztery takie tarasy, które stopniowo obniżają się w dół, w kierunku Wisły.

#### Taras obserwowane w Lesie Bielańskim



Rys. Alicja Gadomska

Najwyżej znajduje się tzw. taras bielański. Możemy go obserwować w bezpośredniej bliskości AWF. Ten poziom jest na tyle wysoko, że nie miał nigdy styczności z wysokim stanem wody z Wisły. Został ukształtowany przez lodowiec. Porasta go suchy las liściasty pełen dębów, grabów i klonów. W niektórych miejscach widoczne są też sosny i brzozy.

Taras położony nieco niżej (mniej więcej na wysokości skrzyżowania ulic Podleśnej i Klaudyny) jest miejscem występowania grądu wysokiego, czyli żyznego lasu liściastego. Jest tu dość sucho, miejscami widać nawet piaszczyste podłoże. To tu znajdował się teren Parku Kultury ze słynną karuzelą. Miejsce to zostało zalesione, w dużym stopniu z wykorzystaniem sosny.

Schodząc w dół, w kierunku rzeki, przejdziemy przez taras nadzalewowy. Tutaj nazwa wszystko tłumaczy – to miejsce, do którego wysokie stany Wisły docierają bardzo rzadko, ponieważ zostało odcięte wałem i Wisłostradą. Jest to jednak las z dostępem do wody w gruncie oraz rosnący na żyznej ziemi. Na tym poziomie możemy obserwować grąd niski, czyli bardzo żyzny las liściasty z bogatym runem, złożony z wielu gatunków drzew (są to między innymi dąb, grab, lipa, jesion i wiąz).

Kierując się jeszcze niżej trafimy na taras położony najbliżej Wisły – zalewowy (przez który przepływa również rzeczka Rudawka). Niegdyś poziom ten był zalewany cyklicznie, obecnie jest zupełnie odcięty od rzeki przez Wisłostradę. Próżno szukać tu dębów czy grabów. W tym miejscu rosną wyłącznie drzewa, które są odporne na długotrwałe zalewanie korzeni. Są to olsze czarne. Pod nierzadko potężnymi olszami bujnie rozwijają się czeremchy, bez czarny i pokrzywy. Obecność dwóch ostatnich gatunków świadczy o tym, że gleba w tym miejscu jest bardzo żyzna.



Fot. Krystian Tyrański

Serdecznie zapraszamy, aby w ciepłe majowe dni wybrać się do Lasu Bielańskiego oraz odszukać miejsca, które opisaliśmy.

Polecamy Waszej uwadze pełną najaktualniejszych map i leśnych ciekawostek aplikację mobilną „Mazowieckie Rezerwaty Przyrody” opracowaną przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.

## Las Wydma Żerańska

---



Fot. Bartosz Popczyński

## 14. Las Wydma Żerańska

Wakacje za pasem, zatem i nazwa tego miejsca posiada zabarwienie wakacyjne, bo przedstawimy wydmy – będzie to Las Wydma Żerańska. Taką nazwę nosi fragment lasu bardzo specyficzny – szczególnie jeśli zwrócimy uwagę na jego regularny kształt, przypominający bardzo wydłużony prostokąt. Las Wydma Żerańska jest wąski i długi, jego szerokość wynosi około 100 metrów, długość niespełna 1,5 km, a powierzchnia to 16,90 ha.

Należy do grona najmłodszych kompleksów leśnych. Powstał na skutek zalesiania w okresie powojennym terenów wydmy, zdegradowanych w wyniku działalności człowieka. Rozciąga się od Kanału Żerańskiego do okolic ulicy Inowłodzkiej i zajmuje obszar między zakładami przemysłowymi usytuowanymi wzdłuż ulicy Marywilskiej a torami kolejowymi.

Wygląd tego drzewostanu jest charakterystyczny i typowy dla zalesień powstałych na gruntach porolnych i zdewastowanych. Dominuje tu sosna (jak to zwykle bywa na wydmach), mniejszą rolę odgrywają brzozy, dęby i robinie akacjowe. Charakteryzuje się też bujnym drugim piętrzem, które w przyszłości będzie drzewostanem.

Na terenie Wydmy Żerańskiej brakuje dróg i ścieżek do przemieszczania się, las posiada gęsty podszyt i sprawia wrażenie niedostępnego. Mimo to pełni znaczącą funkcję – ogranicza skutki oddziaływania okolicznych zakładów przemysłowych na powstające osiedla i miejsca pracy.

Ze względu na sposób powstania i okoliczne niesprzyjające warunki, stabilność tego lasu jest osłabiona i jego zachowanie wymaga wsparcia ze strony człowieka.

Najłatwiejszy sposób na zwiedzenie Lasu Wydma Żerańska to wycieczka drogą oddzielającą go od torów kolejowych.



Fot. Bartosz Popczyński

**Autorzy tekstów:**

Bartosz Popczyński  
Łukasz Karabowicz

**Autorzy zdjęć:**

Krystian Tyrański  
Łukasz Karabowicz  
Bartosz Popczyński  
Andżelika Gackowska

**Konsultacja merytoryczna:**

Andżelika Gackowska

**Projekt graficzny:**

Alicja Gadomska

**Druk :**

Usługi Poligraficzne Pro-Print

**Opisy autorów:**

**Andżelika Gackowska** – leśnik, pasjonuje się fotografią leśną i obserwacją życia lasu.

**Łukasz Karabowicz** – leśnik i edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej, pasjonat botaniki oraz twórca kanału „Wypad w teren” na serwisie YouTube.

**Bartosz Popczyński** – leśnik i edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej, pasjonat ptaków i pszczół.

**Krystian Tyrański** – miłośnik dzikiej przyrody chronionej w parkach narodowych. Twórca szlaku Dzikiej Odysei. Fotografuje i filmuje piękno fascynującej przyrody. W ostatnich latach w jednym z projektów dokumentuje lasy miejskie w Warszawie.





ISBN 978-83-966391-0-3